

Sygn. akt I ACa 911/12

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Barbara Trębska

Sędziowie: SA Dorota Markiewicz (spr.)

SA Małgorzata Rybicka - Pakuła

Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Likos

po rozpoznaniu w dniu 21 grudnia 2012 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa M. L.

przeciwko K. L. i A. Ł.

o zachówek

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 23 lutego 2012 r., sygn. akt XXIV C 1426/08

1. oddala apelację;

2. zasądza solidarnie od K. L. i A. Ł. na rzecz M. L. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I ACa 911/12

UZASADNIENIE

Powód M. L. wnosił o zasądzenie solidarnie od pozwanych: K. L. i A. Ł. kwoty 125.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zachowku po ojcu A. L.. Na rozprawie w dniu 19 stycznia 2012 r. ograniczył roszczenie do kwoty 94.579,50 zł z odsetkami, a w pozostałym zakresie pozew cofnął.

Pozwane wniosły o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 23 lutego 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo co do ostatecznie popieranej kwoty z ustawowymi odsetkami od dnia 1 lipca 2008 r. do dnia zapłaty, umorzył postępowanie w pozostałej części oraz ustalił zasadę ponoszenia kosztów procesu, pozostawiając ich wyliczenie referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód i pozwana K. L. są jedynymi dziećmi A. L., zaś matka K. L. – pozwana A. Ł. była konkubina A. L..

Rodzice powoda rozwiedli się w 1974 r., kiedy miał 7 lat, a ojciec mieszkał z nim i z jego matką do 1981 r., kiedy wyprowadził się. W latach 1983 – 1986 powód mieszkał z ojcem, przy czym podczas licznych podróży ojca powód

pozostawał pod opieką babki ojczystej. W 1985 r. powód przebywał z ojcem kilka tygodni w Indiach. Od 1986 r. mieszkał z matką.

Powód w niemowlęctwie chorował na pęcherzycę, w wieku 1,5 roku zaczął przejawiać nadpobudliwość nerwową i był pacjentem poradni zdrowia psychicznego. Trafił tam ponownie na wniosek psychologa szkolnego. W wieku szkolnym zaczęły się z nim problemy wychowawcze: konflikty z nauczycielami, waczenie kleju, spożywanie alkoholu, eksperymenty z narkotykami. W 1986 r. powód poddał się leczeniu psychiatrycznemu, od III klasy szkoły średniej do 1993 r. korzystał z pomocy psychologicznej w poradni leczenia uzależnień z powodu próby samobójczej. W wieku 19 – 20 lat przebywał w ośrodku leczenia uzależnień w okolicach G., skąd jednak wrócił po kilku dniach. Od początku lat 90-tych XX wieku nie bierze narkotyków, nie nadużywa leków, a alkohol pije okazjonalnie.

W 1986 r. powód ukończył szkołę średnią, nie zdał jednak matury. Następnie rozpoczął naukę w szkole policealnej, którą przerwał po ok. 1,5 roku. Od dnia 1 grudnia 1987 r. do dnia 30 czerwca 1995 r. pracował w różnych przedsiębiorstwach jako operator maszyn topograficznych, montażysta wystaw i pracownik fizyczny. Kilka dni we wrześniu 1996 r. powód był zatrudniony na umowę zlecenia w galerii (...), a od dnia 30 czerwca 1997 r. pracuje tam na podstawie umowy o pracę. W 2003 r. otrzymał nagrodę za szczególne osiągnięcia w pracy.

W 1987 r. ojciec powoda rozpoczął działalność handlową, w ramach której wyjeżdżał do A. i (...), zaczął handlować minerałami, w którą to pracę zaangażował powoda. Wspólnie wyjeżdżali na giełdy minerałów, powód w tym czasie często bywał w domu ojca i A. Ł., z którą nawiązał pozytywną relację. Po urodzeniu się K. L. opiekował się siostrą. Często bywał na działce ojca w L., pomagał ojcu w remoncie zabudowań i pracach ogrodniczych. Uczestniczył w remoncie mieszkania należącego do A. Ł. i sprzątanii piwnicy po jej babce.

Po rozpoczęciu pracy jako montażysta w (...) w 1997 r. powód zaczął mniej czasu spędzać z ojcem i nie pomagał mu w takim zakresie, jak dotychczas. Spadkodawca dawał wyraz swojemu niezadowoleniu z tego powodu, oczekiwał od powoda większej aktywności. Do jesieni 1998 r. stosunki między nimi układały się dobrze, aczkolwiek czasami dochodziło do kłótni, a przypadki odmowy pomocy powoda przy sprzedaży minerałów bądź pracy na działce były sporadyczne i uzasadnione pracą zawodową powoda. Stosunek powoda do pozwanych był poprawny.

W 1994 r. spadkodawca udzielił matce powoda i powodowi pożyczki na wykupienie jej mieszkania spółdzielczego, które następnie miało być sprzedane w celu nabycia dwóch oddzielnych mieszkań dla matki powoda i powoda. Jednak środki pieniężne ze sprzedaży nie wystarczyły na realizację tego zamiaru, a spadkodawca odmówił partycypowania w kosztach zakupu lokalu dla powoda. Stało się to przyczyną konfliktu pomiędzy zmarłym a powodem i jego matką.

Finalnie zakupiono jedno małe mieszkanie, a pozostała kwota wpłacona została do spółdzielni mieszkaniowej jako wkład mieszkaniowy na lokal powoda. Po nabyciu mieszkania przez matkę powoda powód nie miał gdzie mieszkać, a ojciec odmówił pomocy w tym zakresie. Powód przez pewien czas mieszkał u znajomego.

Spadkodawca nie był zadowolony z przeznaczenia pieniędzy ze sprzedaży mieszkania, proponował powodowi wypłacenie wkładu ze spółdzielni, po czym miał dołożyć brakujące środki za zakup kawalerki. Powód nie zgodził się na to. Od 1998 r. spadkodawca i powód nie spotykali się, utrzymywali tylko kontakt telefoniczny.

W 2001 r. powód spotkał się z ojcem w mieszkaniu matki, podczas którego ponownie omawiano kwestię mieszkaniową, co doprowadziło do rodzinnej kłótni. Relacja powoda z ojcem pogorszyła się i więcej się już nie widzieli. Utrzymywali sporadyczne kontakty telefoniczne, tudzież mieli wiedzę na swój temat za pośrednictwem matki powoda, do której dzwonił spadkodawca.

W 2001 r. wykryto u spadkodawcy chorobę nowotworową, na którą leczył się ambulatoryjnie, nie był obłożnie chory, zachował sprawność, nie potrzebował pomocy, jeszcze w 2005 r. był na wyprawie kajakowej. Zmarł w 2005 r. po 4-dniowym pobyciu w szpitalu na niewydolność oddechowo-kръżeniową.

Spadek po nim nabyły pozwane: K. Ł. w 6/7 i A. Ł. w 1/7 na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 18 kwietnia 2005 r., w którym spadkodawca zawarł oświadczenie o pozbawieniu syna prawa do zachowku ze względu na wrogi stosunek do spadkodawcy i zupełnie nieakceptowalny tryb życia od wielu lat mimo wielokrotnych napomnień ze strony spadkodawcy.

We wcześniejszym testamencie z dnia 8 grudnia 1995 r. spadkodawca także zawarł oświadczenie o pozbawieniu powoda prawa do zachowku, a jako przyczynę tego podał dotychczasowy stosunek do spadkodawcy i osób mu bliskich, niewywiązywanie się z obowiązku pomocy rodzicom, pasożytniczy i mało ambitny tryb życia oraz to, że spadkodawca i matka powoda nie mogli na niego liczyć.

W skład spadku po spadkodawcy wchodziły: spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego w W. przy ul. (...) oraz nieruchomości rolne zabudowane w L. powiat (...), których wartość została ustalona w drodze niekwestionowanych opinii biegłych.

Zgodnie z art. 991 § 1 k.c. zstępnym, małżonkowi oraz dzieciom spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy należą się, jeśli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni – dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym w innych zaś wypadkach – połowa wartości tego udziału (zachówek). W myśl art. 1008 k.c. spadkodawca może w testamencie pozbawić zstępnych, małżonka i rodziców zachowku (wydziedziczenie), jeżeli uprawniony do zachowku wbrew woli spadkodawcy postępuje uporczywie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, dopuścił się względem spadkodawcy albo jednej z najbliższych mu osób umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności albo rażącej obrazy czci, lub też uporczywie nie dopełnia względem spadkodawcy obowiązków rodzinnych. Przyczyny te zgodnie z art. 1009 k.c. winny wynikać z treści testamentu. Zachowanie uprawnionego do zachowku musi być świadome i spowodowane okolicznościami, które leżą po jego stronie oraz muszą mieć charakter uporczywy. Jeśli podstawą wydziedziczenia jest stan trwały, to powinien on istnieć w chwili wydziedziczenia. Ciężar udowodnienia istnienia okoliczności uzasadniających wydziedziczenie spoczywa – zdaniem Sądu Okręgowego - na spadkobiercy testamentowym, bowiem to on wywodzi skutki prawne z faktu złożenia przez spadkodawcę oświadczenia o wydziedziczeniu.

W testamencie z dnia 18 kwietnia 2005 r. spadkodawca wskazał dwie przyczyny wydziedziczenia: „wrogi stosunek do mnie” i „zupełnie nieakceptowalny tryb życia mimo wielokrotnych napomnień z mojej strony”. Zdaniem Sądu Okręgowego ów „wrogi stosunek” nie oznacza przesłanki z art. 1008 pkt 3 k.c. Spadkodawca winien w treści testamentu opisać przykłady zachowania uprawnionego do zachowku obrazujące wrogi stosunek do niego. Sąd podkreślił, że w świetle zeznań pozwanej A. Ł. powód nie przejawiał wrogości wobec ojca, więc przesłanka ta nie istniała. Gdyby zaś uznać, że spadkodawcy chodziło o brak kontaktu powoda z ojcem, to strona pozwana nie wykazała, by było to spowodowane okolicznościami leżącymi wyłącznie po stronie powoda. Z zeznań pozwanej A. Ł. i matki powoda wynika, że na relacji ojca z synem zaważył konflikt rodzinny dotyczący zakupu dwóch mieszkań. Nie sposób zaś stwierdzić, że powód był wyłącznie winnym powstania sporu i jego eskalacji. Również spadkodawca nie inicjował spotkań z synem, który miał do niego żal, że nie pomógł mu finansowo.

Dokonując analizy drugiej z wymienionych przyczyn wydziedziczenia w kontekście art. 1008 pkt 1 k.c., Sąd Okręgowy wskazał, że spadkodawca nie wymienił ani nie podał przykładu, na czym polega nieakceptowalny tryb życia powoda – sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Wprawdzie z zeznań matki powoda i pozwanej A. Ł. wynika, że w przeszłości powód eksperymentował z narkotykami i wachał klej oraz spożywał alkohol, ale w dacie sporządzania testamentu powód od kilku lat nie zażywał narkotyków, a alkohol pił okazjonalnie, zatem nie był to stan trwały. Wprawdzie powód stwarzał problemy wychowawcze, przerwał naukę, podejmował prace w różnych miejscach, w tym pracę fizyczną, czym rozczarował ojca i nie realizował wymagań spadkodawcy, ale nie można jego opisanego wyżej postępowania uznać - zdaniem Sądu I instancji - za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Nadto powód od 1997 r. pracuje w jednym zakładzie pracy, gdzie dostał nagrodę za szczególne osiągnięcia w pracy.

W ocenie Sądu Okręgowego wydziedziczenie powoda w testamencie z dnia 18 kwietnia 2005 r. było nieskuteczne, ponieważ nie dopuścił się on zachowań wymienionych w art. 1008 k.c.

W testamencie z dnia 8 grudnia 1995 r. spadkodawca podał dwie przyczyny wydziedziczenia. Określenie „pozbawiam prawa do zachowku ... ze względu na jego dotychczasowy stosunek do mnie i osób mi bliskich, niewywiązywanie się z obowiązku pomocy rodzicom, ... nie mogłem zupełnie na niego liczyć (jak i jego matka)” zdaniem Sądu I instancji wskazuje na przesłankę z art. 1008 pkt 3 k.c., a określenie „pasożytniczy i mało ambitny tryb życia” – na przesłankę z art. 1008 pkt 1 k.c. Tymczasem z zeznań pozwanej A. Ł. nie wynika, by stosunek powoda do ojca i osób mu bliskich był zły, aby powód w sposób uporczywy nie wywiązywał się z obowiązku pomocy rodzicom i by rodzice nie mogli na niego liczyć. Przeciwnie – stosunki powoda z konkubinią ojca i siostrą były dobre, do jesieni 1998 r. powód przychodził do ojca, pomagał mu na działce i z minerałami.

Co do stwierdzenia o pasożytniczym i mało ambitnym trybie życia Sąd Okręgowy za aktualne uznał rozważania dokonane odnośnie testamentu spadkodawcy z 2005 r. Wprawdzie w dacie sporządzenia testamentu z 1995r. powód nie pracował, ale należy mieć na uwadze, że do 1998 r. współpracował z ojcem przy sprzedaży minerałów, a od dnia 30 czerwca 1997 r. podjął stałą pracę, zatem stan pozostawania bez pracy przez powoda nie był trwały. Brak też dowodów na sprzeczność zachowania powoda z zasadami współżycia społecznego po myśli art. 1008 pkt 1 k.c. Zatem również wydziedziczenie w testamencie z 1995 r. nie było skuteczne.

W konsekwencji Sąd Okręgowy dokonał wyliczenia wysokości zachowku należnego powodowi po myśli art. 992 – 1001 k.c. Ustalając wartość spadku, wziął pod uwagę jego stan na datę otwarcia spadku, zaś ceny aktualne na datę obliczania zachowku. Wartość mieszkania określił na kwotę 303.000 zł, a nieruchomości na kwotę 75.318 zł – łącznie 378.318 zł. Udział powoda w spadkobranium z ustawy po ojcu wyniósłby 1/2 spadku – art. 931 § 1 k.c., więc wartość zachowku to kwota 94.579,50 zł z odsetkami od dnia wniesienia pozwu, przy czym w uzasadnieniu Sąd Okręgowy podał datę 27 czerwca 2008 r., zaś w wyroku 1 lipca 2008 r. Pozew faktycznie wniesiono w dniu 27 czerwca 2008 r. (koperta k 9).

Solidarność pozwanych wynikała z art. 1034 § 1 i 2 k.c. wobec braku danych co do ewentualnego działu spadku.

Skutkiem częściowego cofnięcia pozwu było umorzenie postępowania w tej części. Rozstrzygnięcie o kosztach procesu zapadło na podstawie art. 100 k.p.c.

W apelacji pozwane zaskarżyły wyrok w części uwzględniającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach procesu, zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 948 k.c. poprzez poczynienie wykładni woli testamentu spadkodawcy w sposób sprzeczny z treścią testamentu,
2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 1008 k.c. poprzez stwierdzenie braku przesłanek do wydziedziczenia,
3. sprzeczność ustaleń ze stanem faktycznym sprawy poprzez przyjęcie, że w chwilach sporządzenia testamentu nie istniały przesłanki wydziedziczenia określone w art. 1008 k.c.,
4. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że na pozwanych spoczywał ciężar dowodu skuteczności wydziedziczenia,
5. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów.

Wniosły o zmianę wyroku i oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu za obie instancje.

Na rozprawie apelacyjnej pozwane na wypadek nieuwzględnienia wniosku apelacji o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa wniosły o jego zmianę poprzez obniżenie zasądzonej kwoty do 60.000 zł. Uzasadniły powyższy wniosek zasadami współżycia społecznego, powołując się na obniżkę cen nieruchomości, potrzebę zapewnienia pozwanej K. L. oddzielnego mieszkania oraz okoliczność, że duga z pozwanych przez ponad 20 lat pozostawała ze

spadkodawcą w faktycznym pożyciu i tylko na skutek zaniedbania własnego i spadkodawcy nie weszła do kręgu spadkobierców ustawowych.

Powód wnosił o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne prawidłowe ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, jak również w pełni akceptuje dokonaną przez ten Sąd analizę prawną.

Zarzut naruszenia art. 948 k.c. jest całkowicie chybiony. Z mocy § 1 tego przepisu testament należy tak tłumaczyć, ażeby zapewnić możliwie najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawcy. Zgodnie zaś z § 2 powyższej normy prawnej jeżeli testament może być tłumaczony rozmaicie, należy przyjąć taką wykładnię, która pozwala utrzymać rozrządzenia spadkodawcy w mocy i nadać im rozsądną treść.

Sąd I instancji niewątpliwie dostosował się do wymogów art. 948 k.c., ponieważ – wbrew zresztą stanowisku powoda – przyjął, że wola spadkodawcy przedstawioną w obu analizowanych testamentach było wydziedziczenie syna. Powyższe nie oznacza jednak, że automatycznie winien przyjąć wydziedziczenie powoda za skuteczne, ponieważ dla jego oceny niezbędna jest analiza przesłanek wydziedziczenia wskazanych w testamentach w świetle art. 1008 k.c. stanowiącego równorzędną normę prawną wobec art. 948 k.c.

Gdyby zaś przyjąć za słuszną koncepcję apelujących, że wobec treści art. 948 k.c. decydująca jest wola spadkodawcy w kwestii wydziedziczenia, przepis art. 1008 k.c. byłby przepisem martwym i niepotrzebnym. Wola spadkodawcy niewątpliwie przesądza o wydziedziczeniu jedynie wówczas, gdy przesłanki wydziedziczenia wskazane w testamencie spełniają hipotezę normy art. 1008 k.c. i rzeczywiście istnieją. Jeżeli zaś spadkodawca dokonał wydziedziczenia, podając powody takiej decyzji niestypizowane w art. 1008 k.c. bądź wprowadzając w nim wymienione, ale nieistniejące, wydziedziczenie to jest nieskuteczne i nie uchybia to zasadzie wykładni testamentu określonej w art. 948 k.c.

Nie zasługuje na podzielenie także zarzut naruszenia art. 1008 k.c. Wniosek Sądu Okręgowego o nieistnieniu przesłanek wydziedziczenia powoda wymienionych w tej normie prawnej jest bowiem prawidłowy.

Art. 1008 k.c. ustala zamknięty katalog przyczyn wydziedziczenia, niedopuszczalna jest więc wykładnia rozszerzająca tego przepisu. Przyczyna wydziedziczenia określona w art. 1008 pkt 1 k.c. wymaga łącznego spełnienia trzech przesłanek:

- 1) sprzeczności postępowania z zasadami współżycia społecznego;
- 2) uporczywości takiego postępowania;
- 3) dezaprobaty spadkodawcy.

Uporczywe postępowanie w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego występuje wówczas, gdy dane zachowanie jest długotrwałe, wielokrotne i z zasady dotyczy nagannego trybu życia uprawnionego do zachowku, na przykład alkoholizmu, narkomanii czy przestępczego trybu życia.

Odnosnie trybu życia powoda strona pozwana nie zakwestionowała – również w apelacji, że powód wprawdzie w przeszłości miał problemy z używkami, ale już w dacie sporządzenia pierwszego testamentu, a tym bardziej drugiego, nie zażywał żadnych środków odurzających. Zatem w dacie złożenia przez spadkodawcę oświadczeń o jego wydziedziczeniu z uwagi na tryb życia stan taki nie miał miejsca, tym bardziej więc nie można mówić o uporczywości zachowania powoda w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego. Istotnie powód nie zdobył wykształcenia, jednak fakt uzyskania wykształcenia średniego bez matury nie stanowi zachowania sprzecznego z zasadami współżycia społecznego. Uzyskanie określonego poziomu wykształcenia zależy od wielu czynników, np. zdolności intelektualnych, predyspozycji osobowościowych, zainteresowań, warunków życiowych itp. Znaczna część

społeczeństwa nie posiada średniego wykształcenia, co nie oznacza, że są niepełnowartościowymi obywatelami czy ludźmi. Zatem nieosiągnięcie poziomu wykształcenia oczekiwanego przez spadkodawcę i w rezultacie niemożność podjęcia zatrudnienia odpowiadającego aspiracjom ojca powoda nie spełnia przesłanki z art. 1008 pkt 1 k.c.

Istotnie w dacie sporządzenia pierwszego testamentu powód nie miał stałej pracy, co jednak nie jest tożsame z przypisaniem mu pasożytniczego trybu życia. Brak jest danych na okoliczność, z czego się wówczas utrzymywał, ale jednocześnie materiał dowodowy nie dostarczył informacji, by żył wówczas na koszt spadkodawcy bądź jego nowej rodziny. Przeciwnie – z zeznań pozwanej A. Ł. wynika, że spadkodawca nie partycypował w kosztach utrzymania syna, a powód współpracował wówczas z ojcem w ramach prowadzonej przez spadkodawcę dochodowej działalności gospodarczej (sprzedaż minerałów), a nadto podejmował prace dorywcze (k 93). Biorąc pod uwagę, że powód pracował stale do czerwca 1995 r., a następnie pracuje nieprzerwanie od końca czerwca 1997 r. do chwili obecnej, brak jest podstaw do przyjęcia, że okres pozostawania przez niego bez stałego zatrudnienia stanowił wyraz pasożytniczego trybu życia i świadczył o jego postawie życiowej sprzecznej z zasadami współżycia społecznego.

Co do przesłanki z art. 1008 pkt 3 k.c., akcentowanie zeznań świadka K. B. odnośnie braku pomocy powoda względem ojca nie może odnieść zamierzonego skutku prawnego. Sąd Apelacyjny w pełni bowiem podziela ocenę tych zeznań przez Sąd Okręgowy, który wskazał, iż takie sytuacje miały charakter sporadyczny i były uzasadnione obowiązkami zawodowymi powoda. Zważyć należy, że świadek K. B. wiedzę w tej mierze czerpał wyłącznie od spadkodawcy, zaś z zeznań pozwanej A. Ł. – z racji jej roli procesowej z pewnością niezainteresowanej zeznaniami na korzyść powoda – wynika, że do 1998 r. stosunki między spadkodawcą a powodem były dobre i utrzymywali ze sobą regularne kontakty. Później istotnie powód ojca nie odwiedzał, zaś jedyną formą kontaktów były sporadyczne rozmowy telefoniczne. Jednak Sąd I instancji słusznie ustalił, że przyczyną tego stanu rzeczy był rodzinny konflikt na tle rozwiązania kwestii mieszkaniowej i nie powód był wyłącznie odpowiedzialny za zerwanie kontaktów, lecz także sam spadkodawca, który odmówił synowi pomocy i chciał arbitralnie decydować o jego życiu. Powyższego ustalenia apelujące nie podważyły w apelacji.

Co się zaś tyczy oczekiwań spadkodawcy pomocy od syna, to zauważyć należy, że sama pozwana A. Ł. przyznała, iż mimo choroby takiej pomocy nie wymagał, był do końca sprawny i aktywny, a śmierć nastąpiła po kilkudniowej hospitalizacji i nie wiązała się z chorobą nowotworową spadkodawcy.

W konsekwencji za niezasadny uznać trzeba sprzeczności ustaleń faktycznych Sądu z zebrany materiał dowodowy. W świetle powyższych rozważań ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy są prawidłowe, a podnoszona w apelacji kwestia braku wybaczenia pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia wobec stwierdzenia, że brak było po stronie powoda zachowań wymienionych enumeratywnie w art. 1008 k.c. stanowiących podstawę skutecznego wydziedziczenia.

Chybiony jest zarzut naruszenia art. 6 k.c. Oczywiście jest, że powód winien wykazać, że należy do grona osób uprawnionych do zachowku, a także udowodnić jego wysokość. Powyższe okoliczności jednak nie są sporne w niniejszej sprawie. Natomiast skuteczność wydziedziczenia to okoliczność, którą winien wykazać pozwany w sprawie o zachówek, skoro odmawia jego zapłaty uprawnionemu do zachowku. Zatem Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił rozkład ciężaru dowodu i równie trafnie stwierdził, że postępowanie dowodowe nie wykazało istnienia przesłanek skutkujących wydziedziczeniem powoda.

Zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. nie został w żaden sposób uzasadniony, zaś analiza przebiegu postępowania dowodowego nie potwierdza go.

Stosownie do treści art. 233 § 1 k.p.c., wyrażającego zasadę swobodnej oceny dowodów, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego uznania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, czyli z uwzględnieniem wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności.

Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jure, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie zasady z art. 233 § 1 k.p.c. nie zostały naruszone, gdyż ocena zgromadzonego materiału dowodowego i poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne zostały dokonane przez Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy i brak jest podstaw do podzielenia stanowiska apelujących co do ich nieprawidłowości.

Sąd Okręgowy przeanalizował dowody, stosując dyrektywy z art. 233 § 1 k.p.c. i ocenił ich wiarygodność według własnego przekonania opartego o wszechstronną analizę zebranego materiału, zasady logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Wnioski wyprowadzone z analizy dowodów nie budzą zastrzeżeń.

Należy zauważyć, iż pozwane, podnosząc zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., nie wskazały, w jaki konkretnie sposób Sąd naruszył ustanowione w wymienionym w przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów oraz w jaki sposób naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy. Uzasadnienie innych zarzutów apelacji wskazuje, że w istocie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. sprowadza się do gołosłownej polemiki z oceną dowodów poczynioną przez Sąd Okręgowy i ustaleniami dokonanymi na jej podstawie.

Podniesiony na rozprawie apelacyjnej zarzut naruszenia art. 5 k.c. jest bezzasadny, a łączenie go z zastojem na rynku nieruchomości skutkującym obniżką ich cen kompletnie chybione. Wartość mieszkania i nieruchomości gruntowej została ustalona przez Sąd Okręgowy na podstawie opinii biegłych niekwestionowanych przez stronę pozwaną, zaś obecna sytuacja na rynku nieruchomości nie powstała obecnie, lecz trwa już od kilku lat, zatem znana była również na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego. Pozwane nie zarzuciły dezaktualizacji opinii biegłych, zaś ocena, że obecnie wartość masy spadkowej będąca podstawą obliczenia zachowku jest niższa niż w dacie procedowania przez Sąd Okręgowy i ile konkretnie wynosi, wymaga wiadomości specjalnych. Pozwane tej okoliczności nie wykazały, nie ma ona przy tym żadnego związku z art. 5 k.c. stanowiącym podstawę obrony przed roszczeniami sprzecznymi z zasadami współżycia społecznego. Nie podały, jaka z tych zasad miałaby zostać naruszona przez powoda w związku z zastojem na rynku nieruchomości i nie sposób też taką zasadę wskazać.

Okoliczność, że pozwana K. L. chciałaby mieć oddzielne mieszkanie, nie może stanowić obrony przed uzasadnionym żądaniem powoda wypłaty jej zachowku. Dłużnik nie może bowiem skutecznie bronić się przed zaspokojeniem wierzyciela argumentami, że chciałby mieć lepszy status majątkowy i niespłacenie wierzyciela umożliwiłoby mu osiągnięcie go.

Niezrozumiałe jest połączenie zarzutu naruszenia art. 5 k.c. z faktem, że pozwana A. Ł. pozostawała ze spadkodawcą jedynie w związku nieformalnym, natomiast nie zawarła z nim małżeństwa, w efekcie czego nie znalazła się w kręgu spadkobierców ustawowych, czym zmniejszyłaby wysokość zachowku należnego powodowi. Powód wszak nie miał żadnego wpływu na charakter związku jego ojca z pozwaną, była to suwerenna decyzja tych ostatnich.

Z tych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 385 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 108 § 1 k.p.c. W skład kosztów postępowania apelacyjnego należnych powodowi weszło wynagrodzenie pełnomocnika powoda obliczone zgodnie z § 6 pkt 6 w związku z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.).